

poniedziałek, 05.12.2022

"Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a działaj, jakby wszystko zależało tylko od ciebie" [Łk 5, 17-26]

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. A była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc w żaden sposób go przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem na sam środek, przed Jezusa. On, widząc ich wiarę, rzekł: «Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy». Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: «Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga?». Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi na nie rzekł do nich: «Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczone są ci twoje grzechy”, czy powiedzieć: „Wstań i chodź”? Otóż żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów» – rzekł do sparaliżowanego: «Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do swego domu, wielbiąc Boga. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: «Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj».

>P<

Jestem księdzem i katechetą. Pracuję w Liceum Ogólnokształcącym. Każdą lekcję religii zaczynamy modlitwą. Kiedy ją rozpoczynamy, pytam uczniów: w jakich intencjach chcieliby się pomodlić? Jakie sprawy, na teraz, na tę chwilę, są dla nich ważne? Padają różne propozycje. Zazwyczaj dotyczą one spraw szkolnych: kartkówki, sprawdzianów, prowadzonych projektów. Często są też polecane inne sprawy i intencje. Przedstawiamy je Bogu, ufając, że go wysłucha i nam pomoże. Podobnie jest podczas Eucharystii, kiedy nasze potrzeby dotyczące się: świata, Kościoła, nas osobiście lub rodzinie, oddajemy Bogu. Niemal każdej Mszy Świętej towarzyszy jakaś intencja szczegółowa, w której jest ona sprawowana. Oddajemy te sprawy Bogu. On wie, co jest dla nas lepsze, która sprawa wymaga pilnej interwencji, a z którą można jeszcze poczekać. Bóg wie co na ten czas jest dla nas najlepsze. On kieruje naszym życiem i chce je udoskonalać. Piszę o tym, w kontekście dzisiejszego Słowa Bożego. Widzimy w nim ludzi, którzy Jezusowi przedstawiają swojego sparaliżowanego znajomego. Są pomysłowi. Z powodu licznego tłumu, nie mogą przedostać się z tym człowiekiem w pobliże Jezusa. Wymyślają sposób, by wejść na dach i spuścić go na noszach wprost przed samego Jezusa. I tutaj małe zdziwienie. Jezus widzi ich wiarę. Pierwsze co robi, to odpuszcza grzechy temu człowiekowi. Nie przywraca go od razu do zdrowia, lecz rozgrzesza go. Taka była kolejność działania Jezusa. On widzi więcej. Patrzy dalej niż ludzie. Wie, co jest ważne i jak należy interweniować. Przykład Jezusa może być pomocą dla naszego życia duchowego. Nie zniechęcajmy się sytuacjami, w których wydaje nam się, że Bóg nie wysłuchuje naszych modlitw od razu. On je słyszy zawsze. Bądźmy cierpliwi. Ufajmy. On wie, co należy czynić. Zostawiajmy Jemu interwencję. Pozwalajmy Mu działać. Święty Ignacy z Loyoli powtarzał: "Módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a działaj, jakby wszystko zależało tylko od ciebie".

Inne rozważanie do tego fragmentu Ewangelii dostępne jest [TUTAJ](#).

fot. pixabay